

Jarosław Poraziński (rec.)

Janusz Kutta, *Historia Izby Adwokackiej w Bydgoszczy 1945-2010*, Wyd. Okręgowa Rada Adwokacka w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2012, ss. 459

Do rosnącej ciągle w ostatnich latach liczby publikacji historycznych o różnych aspektach dziejów Bydgoszczy z prawdziwą satysfakcją dopisać można kolejną, pióra Janusza Kutty. Autora oraz jego dorobku naukowego i popularyzatorskiego przedstawiać specjalnie nie trzeba. Były dyrektor Archiwum Państwowego jest bowiem nie tylko autorem licznych publikacji (wymienić tu należałoby przede wszystkim redaktorstwo wielotomowego *Bydgoskiego słownika biograficznego*), ale także animatorem przedsięwzięć popularyzujących dzieje Bydgoszczy – miasta, które z wyboru (bo urodził się, mieszkał i studiował historię w Toruniu) stało się jego małą ojczyzną. W tych działaniach podejmowanych przez Kuttę uczestniczyli też z reguły pracownicy Archiwum bydgoskiego, którzy kontynuują do dziś wiele wspólnych projektów lub tworzą nowe.

Powyższa rekomendacja autora jest, jak się wydaje, w tym przypadku niezbędna, bo omawiana praca ma charakter okolicznościowy – powstała więc z inspiracji bydgoskiej adwokatury, która w ten sposób postanowiła uczcić 65-lecie istnienia i działalności bydgoskiej Izby Adwokackiej, czyli własnego samorządu. Takie opracowania mają oczywiście swoje wymogi. Warto nadmienić przy tym, że Izba posiada własną Komisję Historyczną, co oznacza, że potrafi dokumentować swoją pracę i ją wysoko ceni. Okoliczności sugerowałyby wspaniały panegiryk lub laurkę, a nie pracę naukową, ale J. Kutta jest przecież przede wszystkim badaczem – zawodowym historykiem, a więc jego książka zawiera analizę faktów udokumentowanych źródłami. Posiada on także

stosowny warsztat – spora część biogramów w BSB to przecież życiorysy przedstawicieli bydgoskiej palestry, opracowane na podstawie źródeł, których odnalezienie wymagało solidnych kwerend archiwalnych i bibliotecznych. Efekty są widoczne także w omawianej książce. Gorzej z opracowaniami – autor mógł odwołać się do niewielkiej liczby monografii szczegółowych.

Konstrukcja pracy ma charakter chronologiczno-problemowy. Autor podzielił wykład na siedem rozdziałów, a te z kolei na poświęcone określonym, szczegółowym zagadnieniom podrozdziały. Układają się one w logicznie pomyślane sekwencje: najpierw omówione zostają podstawy prawne działania Izby na tle ogólnej sytuacji politycznej, następnie struktura władz, działalność statutowa, aktywność polityczna i społeczna adwokatów, wreszcie ich rola w środowisku. Dobrym pomysłem, który pozwolił na odciążenie zasadniczego toku rozważań jest umieszczenie na końcu trzech obszernych aneksów. Obejmują one: I. Wykazy adwokatów i aplikantów adwokackich, II. Składy osobowe Rady Adwokackiej w Bydgoszczy w latach 1945-2010 i III. Wybrane dokumenty. W sumie to 154 strony druku. To bardzo dużo, ale w tym przypadku chodzi przecież, jak już wiemy, o wydawnictwo okolicznościowe, upamiętniające zatem dorobek instytucji i związanych z nią ludzi. Orientację w tekście ułatwiają: wykaz skrótów, spisy: tabel, map i ilustracji oraz indeks osobowy – ważny dla zainteresowanych czytelników. Praca posiada także streszczenia w językach niemieckim i angielskim, co powoli staje się standardem wydawniczym. Dodajmy wreszcie, że na końcu dzieła można obejrzeć bogaty materiał ilustracyjny – niestety, tylko z ostatnich lat. Przejdźmy jednak do krótkiego omówienia zawartości książki.

W rozdziale I pt. *Adwokaci i adwokatura na Pomorzu i Kujawach w narzuconej rzeczywistości (1945-1949)* autor zajmuje się genezą samorządu adwokackiego, który kształtował po II wojnie światowej, w specyficznej sytuacji, na co wpływ miały przede wszystkim czynniki zewnętrzne – konieczność rozwiązania przez słabo legitymizowaną władzę podstawowych problemów społecznych związanych, mówiąc wprost, z likwidacją skutków i następstw wojny. Tych problemów było wiele – od zasadniczego pytania w czyje ręce przejdzie władza nad państwem, bo nadziei na restytucję II Rzeczypospolitej raczej nie było do prozaicznego pytania o zaopatrzenie ludności w chleb. W takim kontekście dopiero zrozumieć można, często spontaniczny, ruch poszczególnych środowisk zawodowych do odtworzenia lub stworzenia od nowa własnych korporacji, stowarzyszeń czy samorządów służących oparciem i pomocą swoim członkom, bo nowe struktury władzy – nazwane później władzą ludową – znajdowały się *in statu nascendi*. Tak było i w przypadku adwokatury, ale jej znaczenie i potencjał nowa władza szybko zaczęła kontrolować. W scen-

tralizowanym modelu ustrojowym państwa, a proces budowy takiego modelu rozpoczął się w Polsce niewątpliwie pod koniec lat czterdziestych XX w., niewiele było miejsca dla oddolnych inicjatyw społecznych. Rozciągnięcie kontroli politycznej nad palestrą było więc logiczną konsekwencją ustawowych zmian w ustroju sądów i generalnie wymiaru sprawiedliwości. Tak było zresztą zarówno w 1950 r., kiedy wprowadzono nowy podział administracyjny kraju (powstało wówczas województwo bydgoskie w miejsce przedwojennego – pomorskiego), jak i w 1975 r., kiedy województwo to zostało podzielone na trzy jednostki – bydgoskie, toruńskie i włocławskie. W obu tych przypadkach, choć konteksty były różne, chodziło o zwiększenie kontroli politycznej PZPR nad samorządem terytorialnym, ale również funkcjonującymi w terenie organizacjami społecznymi i zawodowymi.

W tej sytuacji także rozwój Izb Adwokackich był ściśle związany, co wynika z pracy J. Kutty, z przemianami ustrojowymi lub raczej może z meandrami politycznymi władz partyjnych. Tymczasem od 1945 r., kiedy Minister Sprawiedliwości powołał pierwszą tymczasową jeszcze Okręgową Radę Adwokacką w Toruniu z dr. Ignacym Dziedzicem na czele, do 1949 r. trwała mozolna praca nad odtworzeniem adwokatury na Pomorzu i Kujawach, ale też troska o jej wysoki poziom etyczny. Pomocne było tu bez wątpienia przedwojenne jeszcze doświadczenie zaangażowanych w prace Izby adwokatów. Kutta umieszcza zresztą ich skrócone biogramy w tekście, co jednak nie wydaje mi się zabiegiem najszcześniejszym – po prostu zakłócają one tok narracji. Lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie ich w dodatkowym aneksie. W tym pionierskim okresie najważniejszym zadaniem było właściwe zorganizowanie adwokatury, zdziesiątkowanej przez wojnę. I ta misja została spełniona.

W rozdziale II pt. *W pierwszych latach Polski Ludowej (1950-1955)* znajdujemy obraz adwokatury w okresie stalinowskim, który nacechowany był ogólną tendencją do centralizacji nie tylko organów władzy, ale przede wszystkim podporządkowania kierownictwu partyjnemu wszelkich, w tym oczywiście także zinstytucjonalizowanych, przejawów i instytucji życia społecznego. W ówczesnej retoryce politycznej tendencję ową nazywano „uspołecznieniem”, co w interesującym nas tu zakresie oznaczało tworzenie zasad „praworządności ludowej”. Temu celowi służyło kreowanie nowego prawa, które zmieniało także dotychczasowy ustrój sądów, a koniec końców w 1952 r. przesądziło o zastąpieniu dotychczasowych prowizoriów ustrojowych (Małej Konstytucji z 1947 r.) Konstytucją PRL. J. Kutta szeroko omawia te problemy. Wojewódzka Izba Adwokacka, która powstała w efekcie tych zmian, skupiała na początku, w 1950 r. – 236 adwokatów; w 1975 r. – 260 (tabela na s. 51). Do 1956 r., pomimo okrzepnięcia samorządu adwokackiego, zasadnicze decyzje

w sprawach adwokatury podejmowane były przez Ministra Sprawiedliwości. Trudno się temu dziwić zważywszy, że Rada zajmowała się przede wszystkim rozpatrywaniem wniosków o wpis na listę adwokatów. Polityczna kontrola nad Radą oznaczała więc poniekąd kontrolę nad składem adwokatury, a wzmocniano ją organizacją szkoleń ideologicznych, co było zresztą powszechną praktyką także w innych środowiskach zawodowych. Najwięcej pracy w tym zakresie miały jednak Wojewódzkie Komisje Weryfikacyjne, które orzekały, czy kandydat jest „godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej” (s. 77-81), przy czym – rzecz charakterystyczna, na którą J. Kutta zwraca zresztą uwagę – ideologicznie i politycznie ortodoksyjne werdykty Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej były w większości uchylane przez Wyższą Komisję Weryfikacyjną. To interesujące spostrzeżenie, nad którym warto się zastanowić w przyszłości, tym bardziej że owe działania miały miejsce na początku lat pięćdziesiątych. Być może było to konsekwencją dość wysokiego jednak, choć Kutta jest tu akurat przeciwnego zdania, upartyjnięcia bydgoskiej adwokatury – owe 5,5% członków PZPR w środowisku adwokatów to jednak sporo. W owym okresie dbano przecież o „awangardowy” charakter partii, starannie reglamentując udział w niej inteligencji. Nie zapominajmy też o „stronnictwach sojuszniczych” realizujących przecież politykę PZPR (w ZSL – 1,1%, w SD – aż 13,7%).

Rozdział III zatytułowany został przez autora dość optymistycznie *W okresie przywracania samorządu adwokackiego (1956-1963)*. Na fali październikowej odwilży politycznej rozpoczął się także proces zmian w samorządzie adwokackim, zresztą dość krótki. Po nowelizacjach ustawy o ustroju adwokatury w 1956 i 1958 r. dopiero w 1959 r. udało się doprowadzić do zwołania I Zjazdu Adwokatury Polskiej, który przez prawodawcę został zdefiniowany jako jeden z trzech naczelných organów adwokatury. Zjazd odbywał się jednak już w okresie odrotu od październikowych hasel, toteż podjęte na nim decyzje i postulaty nie miały realnego wpływu na rzeczywistość. Tę zaś ukształtowała nowa ustawa o ustroju adwokatury z 1963 r. Nie był to jednak czas stracony. Wojewódzka Izba Adwokacka, bo taka była nazwa samorządu od 1956 r., szybko rozwinęła działalność, kładąc nacisk przede wszystkim na rozmaite szkolenia dla adwokatów i aplikantów (s. 89-91). Sprawnie działały też organy samorządu: zwołano Walne Zgromadzenie Rady Adwokackiej (1956 r.), powołano Radę Adwokacką i inne struktury przewidziane ustawą. O pełnej demokratyzacji samorządu mowy jednak być nie mogło – kandydatów do władz bowiem wysuwał Komitet Frontu Jedności Narodowej, organizacja skupiająca wszystkie partie, związki zawodowe itd. naturalnie pod przewodnictwem PZPR. Liczba adwokatów należących do partii wzrosła w 1964 r., w porównaniu z 1953 r., aż czterokrotnie (s. 133)! Szkoda, że autor nie komentuje

tego faktu. Niemniej, jak udowadnia J. Kutta, w całym okresie samorząd działał sprawnie, realizując nie tylko zadania edukacyjne i szkoleniowe (to było ważne, wobec zmian w prawodawstwie polskim po 1956 r.), jak też formułując postulaty środowiska. Było to o tyle ważne, że samorząd był podstawową formą integracji środowiska pracującego bądź to w zespołach adwokackich, bądź kancelariach prywatnych.

Trudno przesądzić, w jakim stopniu ten właśnie fakt wpłynął na kształt zapisów wspomnianej nowej ustawy o adwokaturze, która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 1964 r. Problemem tym zajmuje się autor w rozdziale IV zatytułowanym *Adwokatura bydgoska w okresie ograniczonej samorządności (1964-1975)*. J. Kutta jest zdania, że zamiast rozszerzać kompetencje samorządu adwokackiego de facto kompetencje te zawężała. Cóż, trudno sobie wyobrazić samorządność w scentralizowanym ustroju państwa, tym bardziej, że lata sześćdziesiąte przyniosły radykalny odwrót od liberalnych idei października. Z drugiej strony jednak warto byłoby, jak się wydaje, przyrzeć się bliżej konkretnym przejawom działalności zespołów adwokackich w tym okresie, bo to one stały się – jak cytuje ustawę Kutta – „podstawową jednostką organizacyjną adwokatury”, a zatem decydowały wręcz o możliwości uprawiania zawodu. Prawda, że nadzór ze strony Ministra Sprawiedliwości był teoretycznie mocny, podobnie jak partyjne kierownictwo nad zespołami. Kierownicza rola PZPR niekoniecznie przejawiać się musiała w interwencjach Komitetu Wojewódzkiego, że o Centralnym nie wspomnę. Wyżej przecież była mowa o stosunkowo wysokim upartyjnieniu adwokatury... Autor zwraca też przy okazji uwagę (s. 134-135) na kwestię aktywności tego środowiska postulującego zmiany w ustawie, ale te postulaty formułowano w 1972 r., czyli już po kolejnym przewrocie politycznym. Ale to cenne spostrzeżenia, bo umożliwiają zrozumienie przeobrażeń, które nastąpiły w następnym okresie.

Rozdział V zatytułowany został *Po reorganizacji (1975-1982)*. Zmiany, które nastąpiły w ustroju terytorialnym państwa po 1975 r. miały istotne znaczenie również dla samorządu adwokackiego – wskutek podziału dawnego województwa bydgoskiego na trzy części liczba adwokatów skupionych w Izbie bydgoskiej znacznie zmalała, podobnie jak zmalała liczba zespołów adwokackich. Wymagało to oczywiście wyboru nowych władz, co nastąpiło w 1976 r., ale też dostosowania programu i form działalności Izby do nowych czasów. Projekt ten wpleciony został naturalnie w szerszej pomyślaną koncepcję „budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”, ale pomimo obowiązkowej wówczas w życiu społecznym i politycznym frazeologii, w istocie oznaczał kontynuację podstawowych zadań samorządu adwokackiego – przede wszystkim szkoleniowych i weryfikacyjnych. Impulsem do zmian były dopiero

wydarzenia 1980 r., kiedy adwokatura, wzorem zresztą także innych organizacji społecznych, odniosła się do postulatu „odnowy” życia politycznego. Poważne znaczenie miał tu udział delegatów Izby bydgoskiej w Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatów w Poznaniu, gdzie sformułowano, między innymi, postulat powołania nowej organizacji skupiającej adwokatów (s. 148-150). Taką organizacją miało być Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich w Łodzi, które jako główny cel postawiło sobie walkę o niezależną adwokatówkę. Oddział bydgoski tej organizacji powstał w 1981 r., obejmując teren działania Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Bydgoszczy. Ta ważna struktura istniała krótko – zawieszono ją, jak wszystkie inne, w wyniku wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r., a dwa lata później rozwiązano. Ale, jak wskazuje J. Kutta, okazało się, że choć w kraju trwały nadal represje stanu wojennego, pewnych procesów nie udało się powstrzymać. Przede wszystkim więc w maju 1982 r. Sejm uchwalił nową ustawę o adwokaturze, która znacznie poszerzała zakres samorządu adwokackiego, i choć nie gwarantowała mu pełnej niezależności (nadzór ze strony Ministra Sprawiedliwości został zastąpiony obowiązkiem składania sprawozdań Radzie Państwa), przecież oceniona została przez środowisko na tyle pozytywnie, iż uznać ją można za przywracającą do życia samorząd adwokacki w szerokim zakresie, szczególnie, jeśli uwzględnimy socjalistyczny nadal charakter państwa polskiego.

W rozdziale VI pt. *W ostatnich latach PRL (1983-1989)* J. Kutta zajmuje się „ostatkami” systemu. Pomimo odwołania stanu wojennego w 1983 r. nadal nie było stabilizacji wewnętrznej w kraju. Przede wszystkim władze nie godziły się z większością rozwiązań przyjętych w latach 1980-1981. W Bydgoszczy Zgromadzenie Adwokatów wybrało jednak w czerwcu 1983 r. władze Izby, a w październiku delegaci środowiska uczestniczyli w Krajowym Zjeździe Adwokatury. Jego postanowień nie zaakceptował jednak Minister Sprawiedliwości, stąd paraliżujący prace konflikt. Izba spełniała jednak swoje ustawowe funkcje i obowiązki. Kutta zwraca tu uwagę na interesujące szczegóły, które wprawdzie nie odnoszą się wprost do Izby, ale określają specyfikę środowiska – z jednej strony więc mamy solidne zaangażowanie bydgoskiej palestry w obronę pozywanych przez sądy opozycjonistów, z drugiej zaś niezwykle przyrost liczby adwokatów – członków PZPR (29%) i członków innych stowarzyszeń oraz organizacji. Wydaje się, że jest to kolejny problem, którym należałoby się zainteresować.

I wreszcie rozdział VII pt. *Już w suwerennej Rzeczypospolitej (1989-2010)*, w którym autor zajmuje się działalnością Izby bydgoskiej w czasach nam współczesnych. Do zmiany ustawowej doszło jednak dopiero w 1997 r., ale rychło okazało się, że władza wykonawcza zmierza, tradycyjnie chciałoby się powiedzieć, do wprowadzenia modyfikacji ograniczających samorząd... Tak przynaj-

mniej te próby zostały ocenione przez środowisko. Tymczasem jednak, po 1989 r., samorząd pracował normalnie, zgodnie z obowiązującymi zasadami prawnymi, choć sytuacja adwokatury uległa zasadniczym zmianom – przede wszystkim ilościowym – w 2010 r. Izba bydgoska skupiała aż 215 adwokatów i 56 aplikantów (s. 183). Ten rozdział nie został jeszcze oczywiście zamknięty.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że pomimo pewnych zastrzeżeń i uwag, książkę Janusza Kutty o bydgoskim samorządzie adwokackim oceniać należy pozytywnie. Usprawiedliwieniem pewnych niedoróbek czy przemilczeń dotyczących działaczy tego środowiska jest brak badań szczegółowych, do których autor mógłby się odwołać. Jak to się jednak często w badaniach regionalnych zdarza, tego rodzaju syntetyczne ujęcia zachęcają do badań bardziej pogłębionych źródłowo, ale też koncepcyjnie. W tym konkretnym przypadku takie badania mogłyby objąć, jak sądzę, problemy związane z merytorycznym przygotowaniem adeptów zawodu, bo studia prawnicze straciły przecież już dawno charakter elitarny; rolę adwokatury w kształtowaniu kultury prawnej społeczeństwa; realnego wpływu na prawodawstwo; wpływu Wydziału Prawa UMK na środowisko itd. Ważne jednak, że publikując tę książkę, Kutta przedstawił bilans otwarcia. Jej lektura powinna zapewne skłonić do refleksji nie tylko środowisko prawnicze Bydgoszczy i województwa, ale również czynniki polityczne, bo powoli dojrzewa przecież koncepcja zmian w systemie samorządu adwokackiego.

Summary

The history of the Barristers' Chamber in Bydgoszcz 1945-2010 written by Janusz Kutta is another publication, which concerns the history of Bydgoszcz from different points of view. The book is of occasional character. It was inspired by the Bydgoszcz Bar, which decided this way to celebrate the 60th anniversary of its existence and the operation of its own self-government. The book contains an analysis of facts documented with written sources. The book construction is of chronological-problem character. It is divided into 7 chapters, with subsections devoted to detailed issues. Individually discussed topics include legal foundations of the Chamber's operation in the background of the general political situation, structure of the authorities, statutory operation, political and social activity of barristers, and their role in the community. The basic course of reflections is completed with 3 final comprehensive appendices, i.e. lists of barristers and legal interns, makeups of the Barristers' Council in Bydgoszcz in the years 1945-2010, and selected documents. Text orientation is facilitated with a list of abbreviations, lists of tables, maps and illustrations, and a personal index. The book includes also summaries in German and English.